

Za, a nawet przeciw

Dwór nad Narwią, reż. Artur Tyszkiewicz, Teatr Ateneum w Warszawie



Kamila Paprocka

aA aA aA



fot. Bartek Warzecha

Trochę historii. Jarosław Marek Rymkiewicz napisał ostatnią sztukę teatralną, *Dwór nad Narwią*, w 1979 roku – w tym samym roku opublikował ją miesięcznik „Dialog” i odbyła się jej prapremiera w Teatrze Polskim w Szczecinie w reżyserii Janusza Bukowskiego. Pięć lat później przypomniał ją Bogdan Tosza w realizacji w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. I potem długo, długo nic. Ta „czarna komedia o strupieszalej współczesności i wampirycznej przeszłości” (Tomasz Bocheński, *Jak ożyć dzięki naszym zmarłym*, czyli *dramaty Rymkiewicza*, w: Jarosław Marek Rymkiewicz, *Dwór nad Narwią. Dramaty*, Warszawa 2016, s. 29), będąca grą z konwencją farsy, ma raczej tradycyjną konstrukcję z wyraźnym rysem fabularnym. Intrygującym odstępstwem od klasycznych zasad jest wprowadzenie przedmowy odautorskiej w III akcie i włożenie jej w usta jednej z postaci dramatu. W ten sposób, jak twierdzi Tomasz Bocheński, Rymkiewicz miał rozprawić się ze swoją twórczością dramatyczną na zawsze. Potem pisał już tylko polityczne i kontrowersyjne wiersze i eseje. W 2016 Instytut Badań Literackich PAN przypomniał dramaturgiczną twórczość Rymkiewicza w wyborze dramatów z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych *Dwór nad Narwią. Dramaty*, który ukazał się w serii „Dramat polski. Reaktywacja”. Trzy lata później tytułowy utwór wyreżyserował Artur Tyszkiewicz w Teatrze Ateneum w Warszawie.

Trochę fabuły. W dworze nad Narwią, Soplicowie na opak, w którym na co dzień przebywają duchy, osiedlają się bogaci ziemianie, młode małżeństwo Basia i Tadeusz. Chcą zacząć nowe, normalne życie, nowoczesne, choć oparte na prostocie. Duchy straszące we dworze są w różnym wieku i pochodzą z różnych warstw społecznych – wojskowi Jenerał i Porucznik oraz poeta Kamil wywodzą się z XIX wieku, intelektualistów Amelia i Lutek żyli w wieku XX, a Walek jest pańszczyźnianym chłopem. Nie tylko nie chcą opuścić dworu, ale postanawiają pokrzyżować plany żyjącym – upioryzca Amelia uwodzi Tadzia, upiór Lutek Basię, rozwścieczeni Jenerał i Porucznik stawiają wziąć krwawy odwet na młodym ziemianinie. W to wszystko wmieszani są Profesor i Pani Docent – specjaliści od duchologii, którzy pociągają za sznurki miłosnych intryg, chcąc sprawdzić, czy zmarli są w stanie powrócić do życia. Ta zabawna sztuka bywa intrygująca jako gra z konwencjami, tradycjami literackimi, głównie romantycznymi – trochę tu *Dziadów*, trochę *Pana Tadeusza*, wiele Fredrowskiej komedii i patosu Norwida.

Jako forma dialogu z przeszłością i rozliczenia z widmami *Dwór nad Narwią* wydaje się idealnie skrojony na dzisiejsze czasy. Co ciekawe, można go czytać zarówno zgodnie z obowiązującą polityką historyczną, jak i w kontrze, do czego prowokują dwuznaczne zdania („im dalej na Zachód tym upiorów mniej”). Można go interpretować, idąc za Rymkiewiczem, albo wbrew niemu. Realizatorzy spektaklu w Teatrze Ateneum stanęli jakby w połowie drogi, bojąc się wykonać radykalny krok i opowiadając o spektaklu jako o „pierwszym narodowym Halloween”. Treści wyrażone w tekście postanowili maksymalnie zuniwersalizować, podążając w inscenizacji za literackim pierwowzorem i dokonując skrótów nie tam, gdzie trzeba. Powstało dzieło – zgodnie z duchem dramaturgii Rymkiewicza – anachroniczne. Scenografia wiernie oddaje to, co w didaskaliach – odstępstwem jest jedynie fortepian, który pełni rolę stolika do żołnierskiej gry w karty, trumny Amelii (Ewa Telega) i katafalku dla Tadzia (Dariusz Wnuk). Ale to, co było dla pisarza najważniejsze: włożony w farsową otoczkę ton serio, pozostało tylko w postaci krótkiej puenty.

A co z postaciami? U Rymkiewicza Basia (Katarzyna Zawiślak-Dolny) i Tadzio są żyjącymi w latach siedemdziesiątych trzydziestolatkami, zwolennikami modernizacji tęskniącymi za normalnością. Tutaj wydają się być dorobkiewiczami, reprezentantami dowolnie rozumianej normalności, dziećmi upadku ideologii, pozbawionymi ideałów, myślącymi tylko o czubku własnego nosa. Ciekawym zagadnieniem, które reżyser pominął, jest to, co współcześnie oznacza owa „normalność”. Czy to, jak chce Bocheński, podążanie za szybką modernizacją i nowoczesnością, czy może sytuacja Goffmanowskiego „normalsa” – reprezentanta normy społecznej, dystansującego się wobec nosicieli rozmaitych piętn? Kogo dopatrywać się można w bezlitośnie hołubiących naukę Profesorze (Janusz Łagodziński) i Pani Docent (Katarzyna Ucherska)? Może chirurgów plastycznych z ekskluzywnych klinik medycyny estetycznej, obchodzących wieczną młodość. Sylwetki duchów są w spektaklu dokładnie takie, jak napisał je Rymkiewicz, a należałoby się nad nimi głębiej zastanowić, skoro mają wspólną przeszłość ze współcześnie żyjącymi.

Tyszkiewicz inaczej niż w dramacie zaczyna i kończy seans spirytystyczny. Czytając tekst, od razu wchodzimy w świat duchów – obserwujemy ich rozgrywkę w karty. W spektaklu w świat pozazmysłowy wprowadzają Profesor i Pani Docent, mówiąc o swoich badaniach nad „wzmożoną aktywnością upiorów”. Ich wystąpieniem kończy się także I akt, tworząc „pobożną” klamrę. To właśnie naukowcy pociągają za sznurki świata żywych i umarłych, a rola Łagodzińskiego, który przełamuje konwencję farsy, jest jedyną godną uwagi. Rubaszne duchy Jenerała (Krzysztof Gosztyła) i Porucznika (Przemysław Bluszczyński) narysowane zostały grubą kreską. Poeta Kamil (Mateusz Łapka), wychudzony, z rozwianym włosiem, jest typowym romantycznym lub młodopolskim poetą, noszącym ślady różnych wieszczów. Ubrani w eleganckie stroje w soczystych kolorach Tadzio i Basia zbudowali zostali na wizualnym kontraście wobec zjaw, odzianych w wyblakłe, porwane i przykurzone kostiumy. Ich dialog, gdy wchodzi po raz pierwszy do dworu, to pełne frazesów rocznicowe przemówienie polityczne, zakończone znanym cytatem z *Wesela* Wyspiańskiego, za którym skądinąd pisarz nie przepadał. Opór budzi nagromadzenie stereotypów i krzywdzących ujęć. Razi nieskomentowana i uzasadniona w estetyce farsowej przemoc wobec chłopca Walka ze strony pozornie nieszkodliwych Jenerała i Porucznika. Irytuje mizoginistyczny stosunek dramatopisarza i inscenizatora względem kobiet, które pokazane zostały jako głupie, słodkie i naiwne, wierzące, że życiowy sukces mogą osiągnąć jedynie dzięki swoim wdziękom (Pani Docent poluje na Profesora, Amelia na Tadzia, na Basię Lutek i Jenerał).

Rymkiewicz napisał sztukę w trzech aktach, reżyser stołecznej inscenizacji zredukował ją do dwóch. Pierwsza część podąży wiernie za przydługim tekstem, przesyconym niepotrzebnymi intrygami. Druga trwa zaledwie 40 minut i pozostawia niedosyt, a dopiero tutaj zaczyna się „coś” dziać. Zrezygnowano z perypetii miłosnej, w której Basia decyduje się poślubić Jenerała – w spektaklu bierze świątokradczy ślub z Lutkiem (Tomasz Schuchardt), miłością z dawnych lat. Za sprawą niezłe poprowadzonego monologu komunistycznego ideowca, stylizowanego na stand-up (w końcu – jak twierdzi Rymkiewicz ustami swojej postaci – tradycyjny teatralny monolog nie ma racji bytu we współczesnym teatrze), ujawnia się prawdziwy wydźwięk upiornej komedii. Ugryziony przez upiora i zgwałcony przez Amelię Tadzio dogorywa na katafalku ku satysfakcji wzgardzonej Basi, która bierze ślub z Lutkiem, sama stając się upioryzycą. Pojawia się także element wyjęty z innego porządku teatralnego – wizualizacje przedstawiające zagadkową przemianę głupiutkiej Basi w Marylkę (Weronika Humaj). Nie wiadomo jednak, do czego ona prowadzi, bo spektakl gwałtowanie się urywa, a skonsternowany widz zastanawia się, dlaczego musiał znieść tę niepotrzebną i przydługą gadaninę w pierwszej części.

Reżyser uczynił z Dworu nad Narwią farsę w czystej postaci. Zabrakło wyrazistego kontrpunktu, który zrobiłby z niej konwencję, rodzaj gry. Kreacje aktorskie opierają się na gagach i spróchnych żartach. Lutek występuje w prześcieradle i kurczy dłonie niczym wampir Nosferatu, pojawia się też maszyna do badania duchów rodem z wczesnych filmów fantasy. Tu reżyser postąpił wbrew poecie, który słowami Lutka przestrzega: „Kto w tej komedii chciałby wyjąć żarty z naszej przeszłości narodowej, ten niech się tekstu tego – to do tych mówię, co ten tekst reżyserować będą – ten niech się tekstu tego nie dotyka. To jest komedia serio – a więc niemal dramat. I trzeba ten tekst grać, jak gra się dramat, wszystkie kwestie poetyckie podając z powagą, z sentymentem i z czcią, które się od nas naszej rodzimej przeszłości, które się od nas nam samym należą”.

Dramatyczna twórczość Rymkiewicza była w ostatnich latach przypominana w udanych realizacjach Piotra Cieplaka: *Porwanie Europy* (2017, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach) i *Ułani* (2018, Teatr Narodowy w Warszawie). Cieplakowi daleko do konserwatywnego spojrzenia na naszą przeszłość i hołubienia rozmaitych duchów i widm, a wspomniane przedstawienia polemizują z Rymkiewiczem, poszerzając zawarte w jego twórczości sensory i odczarowując złą passę obecności jego sztuk na scenach. Wychodzi na to, że im bardziej wbrew Rymkiewiczowi, tym lepiej. Spektakl *Dwór nad Narwią* w Teatrze Ateneum niestety nie wykorzystał strategii „przeciw” sensom i „za” Rymkiewiczowską zabawą formą.

11-12-2019

Teatr Ateneum w Warszawie

Jarosław Marek Rymkiewicz

Dwór nad Narwią

reżyseria: Artur Tyszkiewicz

scenografia i kostiumy: Aleksandra Gąsior

muzyka: Borys Kunkiewicz

reżyseria światła: Karolina Gębska

wideo: Łukasz Kustrzyński, Bartek Warzecha

obsada: Dariusz Wnuk, Katarzyna Zawiślak–Dolny, Tomasz Schuchardt, Ewa Telega, Mateusz Łapka, Krzysztof Gosztyła, Przemysław Bluszczyński, Janusz Łagodziński, Katarzyna Ucherska, Bartłomiej Nowosielski, Weronika Humaj

premiera: 9.11.2019

ARTUR TYSZKIEWICZ

JAROSŁAW MAREK RYMKIEWICZ

ALEKSANDRA GĄSIOR

KAROLINA GĘBSKA

WARSZAWA

TEATR ATENEUM IM. STEFANA JARACZA

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

 Teatr Ateneum im. Stefana Jaracza

PRZECZYTAJ TEŻ

- 

Tomasz Mościcki

Romanse i kolejnictwo
- 

Krzysztof Mroziec

Gardzienice
- 

Zuzanna Berendt

Jak to działa?
- 

Juliusz Tysza

Miałby dziś 82 lata
- 

Tomasz Rodowicz

Wojna, wojna!
- 

Anna Jazgarska

Na wszystko jest wzór

BĄDZ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐

Nie jestem robotem



reCAPTCHA

Przyjmuję warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

